GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

10. MARCA 1918.

NR. 58. — R. XXVI.

CENA №ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Pauza w przesileniu.

Rząd Dra Seidlera otrzymał budżet, państwo otrzymało kredyty wojenne, których Dr Seidler się domagał. W normalnych stosunkach wynik ten trzebaby uważać za szczęśliwy dla gabinetu. Jeżeli stwierdzimy, że według wszystkich głosów bezstronnych i nieuprzedzonych należy uważać go za szczęśliwy dla parlamentu, tj. za podstawę pewności, że parlament nie ulegnie odroczeniu ani rozwiązaniu — to gruntowniejszej analizy stosunków austryackich zaiste nie potrzeba. Rozumieli to ci posłowie opozycyjni z obozu słowiańskiego, którzy nieobecnością swoją w Izbie posłów wynik ten umożliwili. Do kompletu brakowało stukilkudziesięciu głosów, odliczając nawet wszystkie szczerby, jakie powstały w składzie reprezentacyi przedlitawskiej i nie zostały wypełnione. Absencya ta uratowała prowizoryum budżetowe, a w istocie uratowała — parlamentaryzm, jakby przynajmniej można wnosić ze wszystkich oznak. Tak też pojęli sytuacyę niemieccy socyaliści, gdy głosy swe rzucili na szalę za prowizoryum budżetowem, tj. za paragrafem pierwszym, a przesunęli je na stronę przeciwną dopiero przy kredytach wojennych. Na zewnątrz usprawiedliwia się to, oczywiście, pozycyami społecznej natury, jakie prowizoryum zawiera: funduszami dla inwalidów itd., w gruncie rzeczy jednak troska socyalistów o utrzymanie trybuny parlamentarnej nie była z pewnością mniejszą, niż innych stronnictw, zainteresowanych rozumnie w tem, aby uniemożliwić choćby czasowy powrót do absolutoryum stuerghkowskiego, tak upragniony przez pewne żywioły „silnej ręki“.

Wśród posłów, którzy opuścili Izbę przed głosowaniem, znaleźli się także reprezentanci Koła polskiego. Exodus ich został poprzedzony deklaracyą, której ton i treść wywarła w parlamencie głębokie wrażenie. Przedstawicielstwo Galicyi stwierdziło raz jeszcze, że na rząd, nie na Polaków, spada wina rozłamu, jaki obecnie między czynnikami tymi zapanował. Winnym jest rząd austryacki, winnym jest także rząd wspólny, obydwa bowiem krzywdziły interesy oraz uczucie narodu polskiego. To też Koło protestuje raz jeszcze przeciw takiemu postępowaniu i na znak protestu nie odda głosów za prowizoryum budżetowem, lecz od wotum się usunie. A i tę taktykę obiera jedynie z dwóch ważnych przyczyn: raz dla tego, aby uchronić kraj przed rządami wojskowymi, jakie nastąpiłyby po katastrofie parlamentaryzmu; powtóre dla tego, że od tronu otrzymało zapewnienie, iż polityka cesarza Franciszka Józefa będzie wobec Polaków przywróconą i dalej prowadzoną.

Zapewnienie to padło na posłuchaniu, jakie prezydyum Koła polskiego miało u cesarza w dzień głosowania, który mógł stać się feralnym dla konstytucyonalizmu w Przedlitawii. Nie znamy tekstu słów cesarskich, gdyż autentycznie nie został podany do wiadomości publicznej. Niemniej musimy przypuszczać, że Koło polskie miało na czem się oprzeć, gdy większością znaczną — 42 głosami przeciw 21 — oświadczyło się za taktyką absencyi. Z drugiej strony należy teraz oczekiwać, że na deklaracyi od tronu rzecz się nie zakończy. Dla wzmocnienia sytuacyi Koła zarówno w parlamencie, jak w kraju, trzebaby koniecznie, aby słowa cesarza znalazły równorzędny oddźwięk w oświadczeniach rządu, a to zarówno austryackiego, jak wspólnego. Z obydwoma bowiem mają Polacy rachunki, jak to w oświadczeniu polskiem stwierdzono, obydwa przeto powinny teraz głos zabrać.

Tak wynikałoby z konstytucyjnego porządku rzeczy, aczkolwiek w danych warunkach zobowiązania monarsze powinny mieć charakter silnie wiążący i stanowić podstawę politycznych obliczeń. Jeżeli bowiem konkretne przyrzeczenia rządu dadzą porównać się z wekslem normalnie wystawionym, to oświadczenia korony podobne są w każdym razie do długu honorowego, który wierzyciel uważa za równie pewny, jak najformalniejsze skrypty dłużne, jeżeli otrzymał go w takiej sferze społecznej, która długi honorowe stawia co do płatności na czele wszystkich swych zobowiązań. Oświadczenie rządu, a raczej oświadczenia rządów, będą więc tylko formalnem utwierdzeniem tego, co dzisiaj jest wierzytelnością tronu wobec Polaków.

Nie wątpimy, że dopiero po dojrzałej rozwadze i po rozstrzaśnięciu wszystkich za i przeciw, powzięło Koło decyzyę, aby swej taktyce opozycyjnej nadać w obecnej chwili formę taką, a nie inną, jeszcze ostrzejszą, która odpowiadałaby może lepiej nastrojowi powszechnemu, jaki zapanował w kraju po ostatnich wypadkach. Błędemby jednak było, ze strony opinii publicznej, gdyby nie oceniła zarówno momentów jawnych, jak konieczność utrzymania parlamentu, jako też epizodów zakulisowych, które dzisiaj rozstrząsa się tylko poufnie, a które również na postanowieniu jej musiały zaciążyć. Głównie zaś trzeba brać w rachubę ryzyko, jakie brałby na siebie każdy, ktoby stosował w danym wypadku odmienną opozycyjną taktykę. Poczucie ryzyka jest w tym razie równoznaczne z poczuciem odpowiedzialności. To też wrócimy osobno jeszcze do metody, jaką niektóre stronnictwa przy głosowaniu wiedeńskiem obrały, w szczególności do wystąpienia z Koła socyalistów i do groźnej, jakby się zdawało, czy wyczekującej pozycyi, jaką w sprawie stosunku swego do Koła zajęła narodowa demokracya. Objawy te wymagają uwag osobnych, również jak przykry epizod z głosowaniem dwóch posłów przeciw wyraźnej uchwale Koła, epizod świadczący, że wewnątrz grup partyjnych panuje nieraz chaos i rozprzężenie.

Dzisiaj należy tylko zaznaczyć, że myliłyby się smutnie te sfery wiedeńskie, które z postawy Koła podczas głosowania nad budżetem chciałyby wyciągać wniosek, iż sprawa jest zakończoną. Stanowisko, jakie zajęła nasza reprezentacya, może być scharakteryzowane tylko jako przystosowanie taktyki do okoliczności, nigdy zaś jako zaniechanie walki, która musi toczyć się dalej, środkami, jakie okoliczności wskażą, póki nie będzie zgładzone wszystko, co wobec Polaków zawiniono. Epizod budżetowy wskazał może dość wyraźnie odnośnym czynnikom, ile zawisło w tem państwie od stanowiska Polaków, gdy idzie o funkcyonowanie maszyny państwowej — tej maszyny, która zawsze była delikatną i większych wstrząśnień nie znosiła, dzisiaj zaś znajduje się w stanie, wymagającym największej ogledności. A Koło polskie jest manometrem, na którym obserwuje się prężność sił wewnątrz społeczeństwa. Sfery decydujące zdają sobie zapewne sprawę, że ogół nasz, o ile pragnie wytrwać w spokoju rozumnym i dobrze przemyślanym spokoju, o tyle nie rozpręża mięśni i dalszą walkę swej reprezentacyi przeciw krzywdom i gwałtom będzie popierał z całym naciskiem, do jakiego jest zdolny organizm silny i kierowany myślą solidarności w odporze. Społeczeństwo wie, że Koło absentując się, nie zeszło z drogi opozycyi. Nie do tryumfów ma więc sposobność rząd Dra Seidlera — ale do namysłu i wejścia w siebie. Nie słyszymy okrzyków radości — i to trzeba zapisać na dobro naszych wyobrażeń o przewidywaniu politycznem gabinetu i opinii wiedeńskiej. Idzie teraz o to, aby namysł przyszedł, i to w towarzystwie rozsądku.

Rzeczy polskie.

Prawdziwi winowajcy.

Demonstracye młodzieży w Poznaniu omawia „Gazeta Poznańska“, dodając do przedstawienia faktów następujące słuszne uwagi:

A teraz słów jeszcze kilka pod adresem władz. Najpierw szkolnych! Te wyperswadować sobie powinny, że nigdy nie uda się im wpoić w serca młodzi ży uczuć niepolskich. Na to szkole nigdy nie starczy środków. Przeciwnie! Szkoła starając się budzić w młodzieży niezaufanie do starszych, wytrąca tym starszym wpływ na młodzież, a potem — dochodzi bez wiedzy tych starszych do takich demonstracyj, jak powyższe.

W wieku pozaszkolnym władze starają się również starszym odbierać możliwość wpływania na młodzież. Pomijamy ostatni fakt, że w Bydgoszczy zast. komenderujący, generał II korpusu nakazał zamknięcie Towarzystwa „młodzieży i Towarzystwa skautów, stojących pod kierownictwem księży. Wskazujemy tylko na fakt, że od lat władze policyjne i sądowe zabraniały towarzystwom sokolim zajmowania się młodzieżą, że za to spadały na sokolstwo nasze niezliczone kary. Młodzież, zmuszona przez władze pruskie, poszła swoją drogą i nie chcąc częściowo zważać na głos starszych, od których ją odgradzano policyjnemi i sądowemi karami, demonstruje na ulicach, mobilizuje i niepokoi policyę i wojsko. Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej radny p. mec. Drwęski powiedział słusznie, że zamykając sale, wypędza się na ulice. Dla wielu towarzystw naszych, które pragną zająć się młodzieżą naszą, sale są zamknięte, zebrań odbywać im nie pozwalano. Teraz się to mści. Może te fakty skłonią do zastanowienia się w tym wypadku nie młodzież, lecz władze, które błędną postępowały drogą, a teraz zbierają z tego plon niepożądany.

Korpus gen. Muśnickiego.

Pobyt delegatów jenerała Muśnickiego w Warszawie dostarczył pismom tamtejszym sposobności do poinformowania się o stanie i składzie wojska polskiego na terenach dawniej rosyjskich. Podając je, uzupełniamy nasze własne informacye o tej wysoce interesującej sprawie.

Na czele korpusu stoi jenerał Józef Dowbor-Muśnicki, naczelnikiem sztabu jest pułk. Szpręglewski, inspektorem artyleryi pułk. Malewicz. Korpus ma swoją główną kwaterę w Bobrujsku. Korpus nie był w bliższych stosunkach z żadną polską organizacyą polityczną w Rosyi, przeciwnie, dążeniem korpusu było odgrodzić się możliwie najdalej od licznych, zwalczających się wzajemnie, stronnictw politycznych, czynnych na obczyźnie. Organizacya i skupianie się korpusu w momencie wyodrębniania się z armii rosyjskiej, postępowało na zasadach ściśle wojskowych, bez najmniejszego udziału stronnictw politycznych. Ta taktyka uratowała korpus od rozbicia i nie dopuściła do utrwalenia się w nim bolszewizmu. Jedyną organizacyą, ale ściśle wojskowa, która opiekowała się Polakami wojskowymi, był naczelny komitet wojskowy, który obecnie rozwiązał się, o czem zawiadomił Radę Regencyjną podczas audyencyi prezes komitetu chorąży Raczkiewicz.

Korpus stale powiększa się, gdyż ciążą ku niemu wszystkie polskie jednostki bojowe w Rosyi. Dowództwo korpusu usiłuje nawiązać kontakt z całem wojskiem polskiem, rozrzuconem na obszarach rosyjskich i na Ukrainie. Ostatnio nawiązano kontakt z drugim pułkiem ułanów, który w dniu wyjazdu delegacyi z Bobrujska był już w drodze z Możyrza i zdążał od Czernobyla ku Bobrujskowi.

Na zapytanie, czy ze strony naczelnego dowództwa korpusu czynione są starania o powrót wojska polskiego z Rosyi do kraju jak prędko należy się spodziewać tego powrotu, jeden z członków delegacyi odpowiedział:

— Właśnie przybyliśmy do Rady Regencyjnej, ażeby w tej sprawie porozumieć się z najwyższą władzą państwową. Jesteśmy gotowi na pierwszy rozkaz Rady Regencyjnej wrócić do kraju i oddać całą naszą siłę zbrojną do rozporządzenia rządu. Z naszej strony uczynimy wszystko, ażeby korpus zachować nienaruszonym, owszem, kadry nasze będziemy stale rozszerzać. W każdym razie kadry nasze dla przyszłego wojska polskiego nie będą liczne, gdyż należy się liczyć z wcześniejszem uwolnieniem starszych żołnierzy, którzy już podczas demobilizacyi sił zbrojnych na wschodzie będą mieli prawo powrotu do kraju.

Walki z bandami bolszewickiemi rozpoczęły się w początkach stycznia i trwały w ciągu dwu miesięcy. Najważniejsze potyczki odbyły się pod Bobrujskiem, Witebskiem, Jelnią, Orszą, Uszą, Osipowiczami, Rohaczewem, Toszczycami i Żłobinem; poza tem stoczono szereg mniejszych utarczek. W walkach tych korpus poniósł straty niewielkie; znacznie więcej zginęło z powodu band bolszewickich. Największe straty z korpusu poniósł pułk piąty pod Uszą; na pułk ten, jadący koleją, bolszewicy urządzili zasadzkę przez wykolejenie pociągu, który następnie gęsto ostrzeliwali.

Korpus polski uważany był przez bolszewików za wojsko przeciwrewolucyjne, to też zwalczany był ze specyalną zajadłością w celu zupełnego wytępienia wojska polskiego w Rosyi, którego jedynem dążeniem było wyodrębnić się z ogólnej armii rosyjskiej i zająć stanowisko neutralne.

Korpus polski często również spieszył z pomocą w obronie mienia i życia obywateli-Polaków i wychodźców polskich, ustawicznie teroryzowanych przez bandy bolszewickie.

Korpus polski przed zawarciem znanej umowy, nie miał żadnego kontaktu z armią niemiecką na Wschodzie. Dowództwo korpusu polskiego zwróciło się tylko za pośrednictwem radiotelegrafu do naczelnego dowództwa wojskowego niemieckiego na Wschodzie z prośbą o umożliwienie swobodnego przejazdu delegacyi wojskowej do Warszawy, na której czele stał ś. p. pułkownik Mościcki. Delegacyę tę — jak już donosiliśmy — spotkał w drodze los tragiczny: została bowiem schwytana przez bolszewików. Kontakt ściślejszy z wojskiem niemieckiem nastąpił dopiero przy zetknięciu się na obszarze, zajmowanym przez korpus polski.

Obszar, zajęty przez wojsko polskie, zamieszkują w większości Białorusini. Stosunek ludności miejscowej do korpusu jest obecnie poprawny.

Naczelny zarząd administracyi cywilnej nad obszarem spoczywa obecnie w rękach dowództwa korpusu. Ujednostajnienie administracyi niewątpliwie postępować będzie w porozumieniu z władzami niemieckiemi, urzędującemi w Mińsku.

„Nie znam takiej firmy“.

W czwartym roku wojny, w której setki tysięcy żołnierzy polskiej narodowości zaboru pruskiego walczyło i krew przelewało za interesa Prus-Niemiec na froncie zachodnim i wschodnim, doszli Polacy tej dzielnicy do tego, że im się zapiera miana i charakteru osobnego narodu. Wiceprezydent pruskiego rządu Friedberg z zjadliwą nonszalancyą oświadcza w odpowiedzi na poważną deklaracyę Koła polskiego, złożoną przez „reprezentantów narodu polskiego w sejmie pruskim“, że „nie zna takiej firmy“, natomiast „zna tylko pruskich posłów“, bo „reprezentantów jakiegoś polskiego narodu nie ma ani z stanowiska prawnopaństwowego ani narodowego“. A tuż po nim wzywa wolnomyślny poseł Pohlmann Polaków, żeby się „nie czuli pruskimi Polakami tylko po polsku mówiącymi Prusakami“. W parlamencie niemieckim zaś poucza prezydujący właśnie wicemarszałek Izby Paasche posła naszego, ks. prałata Stychla, oświadczającego, że występuje „w obronie swej ciężko dręczonej i umęczonej ojczyzny“, iż z trybuny parlamentu niemieckiego przemawiać on może „tylko jako niemiecki poseł a nie jako Polak“ i że „jego Ojczyzną są Niemcy“.

Nie dość wszystkiego ucisku, nie dość krzywd i udręczeń, o jakich może mieć należyte pojęcie tylko kto tam żyje i wszystko to przechodzi, jeszcze się urąga najświętszym uczuciom ciężko doświadczonej ludności, odsądza się ją od własnej ojczyzny, a nawet od miana Polaka. W sejmie pruskim mamy się nazywać „Prusakami“, w parlamencie niemieckim „Niemcami“, tam Prusy mają się zwać naszą ojczyzną, tu mają nią być Niemcy, byle nie Polska.

Ta sobie może istnieć po drugiej stronie dawnego kordonu po uregulowaniu granicy z koniecznemi z militarnych względów przydatkami, ale, jak to na omawianem tu posiedzeniu sejmu pruskiego wywodził przywódzca stronnictwa narodowo-liberalnego Fuhrmann, tylko pod warunkiem, że „to państwo całe swe istnienie nierozerwalnie złączy z państwem niemieckiem“. Poza obcięciem na wschodzie i na zachodzie Królestwem Polski nie ma, a już wcale o niej i o „jakimś“ polskim narodzie w granicach Prus mowy być nie może. Z Polakami w Prusach, którzy nadal chcą się zwać Polakami, porozumienia być nie może. „Dopóki Panowie twierdzicie, — tłomaczył posłom polskim w sejmie pomieniony mówca nacyonał-liberałów — że ojczyzną prusko-polskich żołnierzy jest Polska, dopóty nie będzie między nami a wami mostu porozumienia. Mam także nadzieję, że nigdy nie znajdzie się rząd pruski, któryby zbudował taki most porozumienia. Bo poniechanie naszych wschodnich marchii znaczyłoby to samo co poniechanie dotychczasowego silnego stanowiska Prus w Niemczech a temsamem także stanowiska Niemiec w Europie. Nasze mocarstwowe stanowisko stoi i pada razem z posiadaniem tych kolonizacyjnych dzielnic. Ztąd nie wolno osłabić niemczyzny we wschodnich marchiach“.

Oto wynurzenia istinno-pruskiej duszy, nieprzystępnej ludzkim uczuciom a zadufanej w siłę pięści.

Do tyle w pierwszych latach wojny zapowiadanej „nowej oryentacyi“ w sprawie polityki prusko-polskiej stosuje się w całej pełni łacińskie przysłowie: „Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus“. Przyrzeczone zmiany znalazły z każdem powodzeniem na froncie wschodnim i z stale wzmagającym się rozmachem propagandy aneksyonistycznej oraz rozrostem szowinizmu nawet w kołech centrum katolickiego i stronnictwa wolnomyślnego przy równoczesnym zaniku siły ideowej niemieckiego socyalizmu. Cały efekt owej „nowej oryentacyi streszcza się w programie, jaki wyłuszczył w komisyi budżetowej uchodzący za sympatyka stronnictwa wolnomyślnego minister spraw wewnętrznych Drews w następujących słowach:

„Samo przez się rozumie się, że nie może być porozumienia z tymi, którzy dążą do oderwania się od Prus lub do utworzenia automomicznej Polski pruskiej. W interesie przyszłego pokoju należy poddać politykę polską rewizyi, zarządzenia jednak ku poparciu niemczyzny muszą być utrzymane. Żywioł niemiecki nie może dostać się pod koła (niby mogłoby mu to kiedykolwiek grozić!). Komisya kolonizacyjna musi pozostać, ale i kolonizacyę Polaków państwo będzie popierało, o ile przez to nie zaszkodzi się planowej kolonizacyi niemieckiej. Tylko na najniższym stopniu szkoły ludowej (to znaczy przez pierwsze dwa lata szkolne) udzielaną będzie polska nauka religii i to przez księży, jak to zarządził minister oświaty na czas wojny. Szkoła ludowa musi jednak bezwarunkowo pozostać niemiecką a nie dwujęzykową. O ile to szkoła ludowa może osiągnąć, muszą wszyscy przynależni do państwa pruskiego mówić po niemiecku. Wszystkie złagodzenia dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie Polaków są tylko próbą, która tylko wtedy będzie mogła odnieść skutek, jeżeli Polacy będą się czuli członkami nietykalnego państwa pruskiego“.

Nakoniec groźba: „Gdyby wbrew oczekiwaniu rezultat miał być inny, rząd zastrzega sobie dalsze postanowienia“. Ot i wszystko.

Nawet ta odrobina „ustępstw“ jest jeszcze połowiczna. Dzieci przeszło miliona Polaków, żyjących na Górnym Szląsku, będą się nawet na najniższym stopniu szkoły ludowej musiały nadal uczyć religii po niemiecku, bo, jak wywodził na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego minister oświaty, wszyscy rzeczoznawcy (to znaczy płatni germanizatorzy szkolni) orzekli, że dzieci tamtejsze mówią przeważnie „wasserpolnisch“, przynoszą z domu niedostateczną znajomość języka, więc lepiej, że się będą zaraz i religii uczyły tylko po niemiecku, a ponieważ, jak wywodzi minister oświaty, chodzi tu tylko o sprawę wychowawczą, więc nie nadaje się ona do polityki koncesyi, „nie można bowiem z partyjno-politycznych względów nauki udzielać po polsku i po niemiecku, tylko trzeba czynić, czego wymaga szkoła“. Niech to zrozumie, kto chce i może, to tylko pewna, że biedne dzieci górnośląskie i nadal nie usłyszą w szkole polskiego „ojcze nasz“.

Czyż wobec takiego rezultatu szumnie zapowiadanej „nowej oryentacyi“, przedstawianego ze strony urzędowej, jako jakieś poważne ustępstwa, a w dodatku goraco zwalczanego przez stronnictwa antypolskie, mogło Koło polskie w sejmie jeszcze dyplomatyzować i cofać się od wypowiedzenia prawdy, co społeczeństwo myśli o tych rzeczach ustępstwach? Uczyniło to w tej pełnej godności i stanowczości deklaracyi, złożonej imieniem wszystkich stronnictw i politycznych organizacyi społeczeństwa pol.

skiego, odmawiając wdawania się w dalszą dyskusyę z wyraźną złą wolą i obłudą. Koło polskie w sejmie pruskim było w niej wiernym tłomaczem uczuć „narodu polskiego w Prusach“, a jeżeli się wiceprezydentowi ministerstwa Friedbergowi, do niedawna wiernemu bojownikowi hakatyzmu, gdy zasiadał na ławach stronnictwa narodowo-liberalnego, firma, pod jaką Koło polskie tę deklaracyę złożyło, nie podobała, i jeżeli udawał, że firma ta mu jest nieznaną, nie zmieni to w niczem faktu, że 4-milionowy odłam naszego narodu pod panowaniem pruskiem czuje się żywym członkiem i uczestnikiem tej firmy, która tak samo istnieje w Poznaniu, jak w Warszawie, Krakowie, Wilnie, w Chełmie czy Zamościu, a przetrwa wszystkich, którzy obłudnie jej nie uznają, i którzy chcieliby ją zalepić nowym nieprawdziwym napisem. Zna zresztą tę firmę cały świat, który teraz dokładnie się pozna na [illegible] pruskich „nowych oryentacyj“.

FR. SAL. KRYSIAK.

Narodzie!

Mówiłem tobie dawno już,
gdyś szedł na złote żniwa,
że huczą gromy bliskich burz
i wicher z pól się zrywa...

Śmiało się wonczas coś od pól,
w błękicie słońce złote —
a ciebie gnał palący ból
na dolę i tęsknotę...

I serce-ć grało niby dzwon,
zaranny dzwon po łące,
gdyś szedł podbierać ul, na plon
w lipcowe dnie gorące...

Mówiłem tobie dawno już,
że wróg na ziem się waży,
żeś chłop — jedyny anioł stróż,
co winien stać na straży...

Mówiłem tobie o tych dniach,
co jeszcze przyjdą — Boże!
nad głową ogniem płonie dach,
złe wchodzi na zaproże...

Mówiłem ci, że przyjdzie dzień,
co krzywdę twoją powie —
przed światem stanie krwawy cień
i zadrżą źli sędziowie...

Ale-ć mówiłem: cóż stąd,
że gnasz w śmiertelnym pędzie
gdy nie zawezwą cię na sąd,
co ciebie sądzić będzie...

Wrogiem się stanie bratu brat,
o dolo przeraźliwa!
taką-żeś niebyę święcił rad
i takie marzył żniwa?...

Narodzie! zbierz się w doli swej,
gdy sława twoja świeci
i z białowiezkich śpiewa kniej,
z nad Bugu, z nad Prypeci...

Z nad onych ziem, z nad onych bl[illegible],
co wzięło ci przemocą,
wznoszą się stada orlic w lot
i szumią i łopocą...

Tedy, com prawił dawno już,
to-ć powiem po raz drugi —
na niebie widać chmury burz
i łyskawiczne smugi...

I mówię tobie: wrócą znów,
powrócą krwawe boje —
w poleskich błotach stanie huf,
prawnuki może twoje...

Antoni Waśkowski.

MAŁY FEJLETON.

Mogiła Kościuszki...

Smutną bywa godzina zachodu nad mogiłą Kościuszki w mgliste, szare dni. Blada jasność, niby oko w śmierci zastygłej, nie widzące, zamajaczeje na chwilę z za gęstwy chmur i znika — zdławiona potęgą żywiołów, co światło dnia pokonały. Zatarte do cna kontury Kopca, tak drogie oku i sercu polskiemu. Zda się, że nad spiże trwalszy pomnik bohatera zapadł w otchłań przepastną na wieczny czas; że nazajutrz i śladu nie będzie po wyniosłem wzgórzu, co powstało jakby z westchnienia ziemi polskiej w udręce.

Ale o rannej godzinie znów oczom się jawi. Znów króluje nad zieloną równiną Wisły, znów patrzy szczytem swym w niebo, nieruchomy, wiecznotrwały, rzekłbyś, zastygły w błaganiu: Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

W dni słoneczne tylko Kopiec w królewskim stoi majestacie. O zachodzie cuda, czary i dziwy oplatają po stokroć drogą, nietylko rękami, lecz sercem narodu wzniesioną mogiłę. W purpurze zorzy wieczornej rysuje się uśmiechnięta, szczęśliwa. Wyniesiona pod niebo, w ciszy i skupieniu, zda się, błogosławieństwo światła przyjmuje...

Z radością i otuchą wzrok ku niej wylata. Oto mogiła Kościuszki w chwale i jasności. Oto złote blaski spływają na szczyt. Oto misteryum Łaski i Odkupienia się dokonywa...

— — — — — — — — — — — —

Ale nad ziemią polską od wieków już, od wieków mało dni słonecznych. Długą noc niewoli poprzedził ponury zmierzch upadku. Zgasło wówczas słońce Łaski i Odrodzenia. I dużo wody w Wiśle upłynie, zanim swobodnie, szeroko, pełnią nieskrępowanej piersi odetchnie wolnością naród w kajdanach. Bo przyjdą jeszcze zachody mroku, pełne niepokoju i beznadziei, przyjdą srogie burze, straszliwe zamiecie, nawałnice dziejowe, co łzami zroszą życiodajną niwę polską.

Lecz ziemia ta i krocie niskich, rozsianych po niej chat przetrwają wszelkie zło i wszelką niedolę. A kopiec szczytem w górę wyrosłym, dalej spozierać będzie w niebo z mocą wiary i niemem, upartem błaganiem...

I podobnie, jak mury Wawelu, co „wiekom

I podobnie, jak mury Wawelu, co „wiekom, wrogom mówią z góry: oj, dostoję ja“— dostoi i on wielkiej chwili, gdy, mimo wszelkie moce i potęgi, spełni się cudów cud: nad całą krainą polską od krańca do krańca wzejdzie słońce wolności. A wówczas nigdy już nie zajdzie, ni mgły-upiory zdołają je przesłonić kirem zwątpienia i żałoby.

I „popatrzy Kościuszko z nieba“ na Ojczyznę odrodzoną i swą nieśmiertelną mogiłę, co powstała z westchnienia ziemi i miłości serc — i błogosławić będzie z wysokości... E. Z.

KRONIKA.

NIEDZIELA 10 św. Cypryana	Wschód słońca o godz. 6·06 r.
	Zachód „ „ 5·35 w.
	Długość dnia godz. 11 m. 30.

Z miasta.

BRAK MIĘSA, panujący w Krakowie od dłuższego czasu, przybiera charakter chroniczny. Nie można też spodziewać się w tym względzie poprawy. Obliczenia statystyczne zapotrzebowania mięsa dla ludności cywilnej Krakowa wykazują, że Kraków winien spożywać przeciętnie w okresie tygodniowym: 500 sztuk bydła rogatego, 600 cieląt, 900 świń. Tymczasem zestawienia z ostatnich tygodni, stwierdzające stan faktyczny spożycia mięsa w Krakowie, wykazują cyfry zaledwie dosięgające 10 procent zapotrzebowania. Tyle tylko bowiem spędzono bydła rzeźnego do Krakowa. I tak w czasie od 2 lutego do 2 lutego nadesłano 217 bydła, 126 cieląt, 91 świń; w czasie od 10 do 16 lutego 172 sztuk bydła, 144 cieląt, 53 świń; w czasie od 17 do 23 lutego 278 sztuk bydła, 256 cieląt, 49 świń; w czasie od 24 lutego do 2 marca 290 sztuk bydła, 292 cieląt, 66 świń.

Stan ten, wykazujący tak nieproporcyonalny spadek bydła, trwa już całe miesiące.

KONIEC STRAJKU APTEKARZY. Wczoraj w południe przyszło ostatecznie do porozumienia między właścicielami aptek a personalem współpracowniczym. Porozumienie, do którego przyszło skutkiem inicyatywy wydziału przemysłowego magistratu, objęło między warunkami i ten, że apteki otwarte będą tylko do godziny 8 wieczorem. Wobec zakończenia strajku współpracownicy aptekarscy powrócili do pracy już wczoraj po południu.

KOMISYE REWIZYJNE. Przed kilku dniami zakończyły chwilową działalność komisye rewizyjne, które poszukiwały u kupców i osób prywatnych zapasów żywności. Komisye te, złożone z urzędników kraj. Urzędu gospodarczego, magistratu i asysty policyjnej, zakończyły swoje poszukiwania, zresztą bez wydatniejszego rezultatu. Niewiele bo mogły zaiste znaleźć w ogładzanym Krakowie.

KONCERT STAREJ MUZYKI POLSKIEJ. W niedzielę 24 marca odbędzie się w sali Saskiej, na dochód sekcyi K. B. K. opieki nad żołnierzem-Polakiem, koncert, który w naszych warunkach muzycznych jest przedsięwzięciem jedynem w swoim rodzaju. Program wieczoru wypełnią najcenniejsze kompozycye polskich mistrzów minionych stuleci, jak: Mikołaja z Radomia, Szamotulskiego, Gomółki, Jarzębskiego i wielu innych. Do wykonania tych dzieł zdołał komitet pozyskać następujące siły artystyczne: Chór operowy, p. St. Abłamowicz-Meyerową, p. Szafrańską, prof. Syrka, p. W. Szwedego. Koncert poprzedzi wykład prof. Dra Jachimeckiego, który łaskawie opracował materyał muzyczny koncertu.

NA ODZIEŻ DLA NAJUBOŻSZYCH. Całkowity program koncertu p. Maryi Boguckiej, który się odbędzie jutro, t. j. w niedzielę w Sokole, jest następujący: 1. Mozart: Arya Donny Elviny z „Don Juana“; Haendel: Arya z op. „Rodelinda“. 2. Opieński: Czasem, Preludyum; Karłowicz: Przed nocą wieczną. 3. Jindrich: Jest jako z oleandru kvet, Zvadly kvet (po czesku); Bendl: Maj. 4. Żeleński: Skonaj ty, serce, Niepodobieństwo; Pankiewicz: Wiosenny poranek. 5. Czajkowski: Arya z „Damy pikowej“, K. Weiss; Arya z op. „Bliźnięta“, Moniuszko: Arya z „Hrabiny“. Akomp. M. Rudnicki. Reszta biletów u F. Eberta. Początek koncertu o godz. 7-mej.

DLA BOHATERÓW ŻELAZNEJ BRYGADY. W „Wieku Nowym“ czytamy: Przed kilku dniami powrócił członek naszego wydawnictwa z Huszt. To, co widział, opisać się nie da. Ze sprawozdania, w ścisłem kole złożonego, wynikła ta gorąca prośba nasza do wszystkich rodaków, aby pospieszyli z natychmiastową pomocą, składając w naszej administracyi, oprócz datków: bieliznę męską połataną, ale czystą; skarpetki, chusteczki, ręczniki, jakiekolwiek obuwie, szczotki, szczoteczki, mydło, grzebienie, kawałki płótna, koce, derki i świece. W tym wypadku każdy powinien się podzielić ostatnim kawałkiem z bohaterami żelaznej brygady.

INSPEKTORAT ZASIŁKOWY. Biuro prasowe prezydyum namiestnictwa donosi: Wobec przeniesienia Departamentu zasiłkowego namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) do Lwowa, utworzyło namiestnictwo dla przyspieszenia akcyi odbudowy i uruchomienia rękodzieł, drobnego przemysłu i handlu dla 30 powiatów zachodniej Galicyi inspektorat zasiłkowy z siedzibą w Krakowie. Do jego zakresu działania należy ustanawianie w poszczególnych powiatach komisarzy zasiłkowych, którzy mają badać podania i prośby stron i udzielać wszelkich informacyj stronom o rodzaju i sposobach pomocy, jakiej Centrala kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi udziela. Następnie inspektorat ten wraz z przydaną mu w każdym powiecie Radą inspektorską przyznawać może subwencyę do wysokości 2500 kor., w wypadku zaś, gdy idzie o udzielenie wyższej pomocy finansowej, przedkłada sprawę ze swym wnioskiem namiestnictwu do decyzyi.

W interesie stron leży, ażeby, o ile w danym powiecie, położonym w okręgu krakowskiego inspektoratu zasiłkowego, niema jeszcze komisarza zasiłkowego, do którego w pierwszym rzędzie z każdą odnośną sprawą zwracać się należy, odnosiły się w sprawach pomocy w odbudowie rękodzieł, drobnego przemysłu i handlu do inspektoratu zasiłkowego w Krakowie (ul. Floryańska l. 32), a nie wprost do namiestnictwa.

Do inspektoratu zasiłkowego z siedzibą w Krakowie wcielone zostały następujące powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Przeworsk, Podgórze, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

PIERWSZA SKŁADNICA ROBÓT KOŚCIELNYCH. Ruchliwe i czynne „Tow. popierania przemysłu kobiecego“ urządziło przy pracowni różańców „Marta“ (ul. św. Marka 25, I p.) składnicę robót kościelnych. Chcąc zapobiedz sprowadzaniu aparatów, bielizny, kwiatów itp. dla kościołów polskich z obcych firm, a rozwinąć w kraju naszym ten dział kobiecej pracy, „Towarzystwo“ zawarło umowę z miejscowemi pracowniami, które dostarczają Składnicy swoich wyrobów. Roboty kościelne, począwszy od drobnej bielizny kielichowej do ornatów, kap, etc., odznaczają się wykwintnem wykonaniem, hafty zaś mają cechę prawdziwego artyzmu. Większe prace, jak antepedia, baldachimy, chorągwie, wykonuje się tylko na zamówienie. Towarzystwo ma nadzieję, że księża proboszczowie i parafianie, pragnący ozdobić swoje kościoły, nie dozwolą, aby nadal obce firmy — między niemi niechrześcijańskie — zarzucały kraj nasz swoimi wyrobami i że odtąd pracowite ręce pobożnych Polek będą miały sposobność wykonywać z pietyzmem piękne paramenta i dostarczać ich, jak kraj długi i szeroki naszym polskim kościołom.

Z Polski i ze świata.

WIELE MÓWIĄCE „OBWIESZCZENIE“. Na rogach Częstochowy ukazało się następujące obwieszczenie: „Znowu usiłowano zgromadzać się na ulicy i tworzyć policyjnie niedozwolone pochody. Przytem doszło do wykroczeń, nawet do czynnego zaczepiania osób wojskowych przez rzucanie kamieniami. Tego rodzaju zaczepki mogą być ukarane śmiercią. Poza tem w razie ponowienia wykroczeń tego rodzaju będzie nałożona na miasto kontrybucya i zrobi się użytek z broni“.

JESZCZE JEDNA KONTRYBUCYA. liczby miast, na które władze niemieckie nałożyły kontrybucyę, przybywa jeszcze Łowicz. Ma on zapłacić 10.000 mk. za demonstracyę, urządzoną 14 lutego.

„ZBIOROWNIA“ DLA ŻEBRAKÓW. Milicya miejska w Warszawie opracowała projekt urządzenia specyalnej „Zbiorowni“ dla żebraków, zatrzymywanych przez funkcyonaryuszów milicyi za żebractwo i próżniacze wałęsanie się po mieście. Zadaniem „Zbiorowni“ będzie dokonywanie badań żebraków pod względem policyjnym i lekarskim. Słabowici i niezdolni do ciężkiej pracy, o ile są stałymi mieszkańcami miasta, będą odsyłani do przytułków, zdrowi zaś i zdolni do pracy będą oddawani do rozporządzenia milicyi.

STRAJK SZWACZEK. We wszystkich pracowniach damskich krawieckich w Warszawie rozpoczął się generalny strajk szwaczek, albowiem właścicielki magazynów nie zgodziły się na postawione przez robotnice żądania.

OKRADZIONY PASKARZ. Z Warszawy donoszą: Jednemu z tutejszych zawodowych paskarzy skradziono 198 żakietów wełnianych, 2 worki kawy, 18.000 cygar itp. „rozmaitości“ zapasowe.

BANDYTYZM W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Ziemia łomżyńska stała się w ostatnich czasach widownią kilku napadów bandyckich. W powiecie mazowieckim, w gminie Piekuty, bandyci zamordowali w nocy w lesie żyda i zrabowali gotówkę, jaką miał przy sobie; we wsi Skłody pokaleczył dziewczynę, z majątku Dominikowo hr. Krasińskiej, sterroryzowawszy stróża, skradli sześć koni, a już wprost potwornego czynu dopuścili się w ubiegłą sobotę: oto napadli wieczorem na dwór Starozumy pow. ostrowskiego. W mieszkaniu znajdował się tylko właściciel majątku, p. Jaźwiński i służący. Jeden z bandytów wszedł do mieszkania, drugi zatrzymał się w drzwiach, trzeci zaś pozostał na czatach pod oknem. Bandyci żądali wydania pieniędzy. Służący rzucił się na bandytę i powalił go na ziemię, wtedy bandyta, stojący we drzwiach, uderzeniem żelaza za obezwładnił służącego. P. Jaźwiński skoczył wiernemu słudze na pomoc, a wtedy nadbiegł trzeci bandyta i kawałem żelaza, które miał przy sobie ukryte, strzaskał głowę p. Jaźwińskiemu. Bandyci zrabowali około 700 rubli i dwa futra, przeszukali całe mieszkanie, poczem uciekli w niewiadomym kierunku. Stan zdrowia p. Jaźwińskiego jest bardzo ciężki.

GODNE NAŚLADOWANIA. W „Ziemi bełskiej“ czytamy: Z Tarnogrodu w Biłgorajskiem donoszą: Mieszkańcy miasta Tarnogrodu i wsi okolicznych: Wola Różaniecka, Różaniec, Luchów Górny i Dolny, Bukowina, Biszcza, Korchów, Płusy i Księżopol uchwalają na znak protestu przeciw oderwaniu ziemi chełmskiej i Podlasia od Polski — z a m k n ą ć w s z y s t k i s z y n k i do końca wojny światowej. Polski kielich goryczy, do którego w Brześciu dolano trucizny, aby trawiła sąsiadujące narody, różniła je i wciągała w wieczne piekło męczarni, niech nie będzie przez nas dopełniany. Dlatego nie chcemy więcej dobrowolnie wzbogacać tych, którzy słowo dane nam złamali, zapominając nasz interes, lecz pragniemy, aby ta poważna chwila zastała nas trzeźwymi i przygotowanymi na wszystko, czego od nas Ojczyzna Polska wymagać będzie. — Następują podpisy.

Z TRAGEDYI GÓRNIKA POLSKIEGO. Jak to już przed kilkoma dniami donosiliśmy, zginęło skutkiem wybuchu gazów w Herne w Westfalii, na kopalni „Fryderyk Wielki“ 26 górników. Jak się okazało, 21 z tych ofiar było Polakami, z których wielu znanych było z pracy w miejscowych towarzystwach polskich. Akcya ratunkowa była ogromnie utrudniona. Wskutek rumowisk i swędu oddział ratunkowy dotarł do miejsca katastrofy dopiero w kilka godzin po wypadku, mimo gorączkowych wysiłków przy których kilka osób omdlało. Niestety, z pracujących nie zastano już nikogo przy życiu.

W pogrzebie ofiar wzięły udział wszystkie stowarzyszenia polskie z Herne i z Bakau, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, państwowych i górniczych, oraz kilkutysięczna rzesza ludu.

WYPUSZCZENIE JEŃCÓW. „Times“ donosi, że na Syberyi rząd bolszewicki wypuścił na wolność około 50.000 jeńców austryackich i niemieckich. Jeńcy otrzymali broń od bolszewików i bratają się po miastach z ludnością.

JAK SIĘ OBCHODZIĆ Z OBUWIEM? W „Gospodyni wiejskiej“ czytamy co następuje: Od należytego obchodzenia się z obuwiem zależy jego trwałość. Zdjąwszy obuwie z nóg, trzeba je zaraz z kurzu lub z błota oczyścić, podeszwy codziennie wysmarować olejem lnianym lub innym roślinnym (nigdy tłuszczem zwierzęcym, szybko się psującym), wierzch zaś cienko pociągnąć pastą lub czernidłem i zaraz oczyścić aż do połysku. Co dziesięć dni letnią wodą zmyć czernidło, wierzchy posmarować olejem lnianym i tak posmarowane zostawić przez kilka dni, poczem czernić czernidłem jak zwykle. Przemoczone obuwie należy naciągnąć na kopytko lub w braku tegoż, by formy nie straciło, wypchać twardo papierem, płatkami albo słomą i niech tak zwolna i zdala od pieca wysycha. Posmarować je następnie całe olejem lnianym i na drugi dzień poczernić, jak zwykle. Aby buty nie przemakały trzeba użyć następującego środka. Pół litra oleju lnianego wlewa się do kamiennego garnka, dodaje 60 gramów łoju, 20 gramów wosku i 16 gramów żywicy i topi to razem na wolnym ogniu, pilnie mieszając. Gdy się wszystko dobrze rozpuści i razem zmiesza, wtedy czyste, suche i niedziurawe obuwie smaruje się całe tym płynem za pomocą pędzla raz za razem wierzch i podeszwy. Jeżeli obuwie jest starannie posmarowane, to choćby i godzinę było w wodzie, nie przepuści wody.

Zawiadomienia i komunikaty.

OTWARCIE NOWEGO PRZEGLĄDU dzieł sztuki wystawy obrazów „Czwórka“ (ul. Sienna 2) nastąpi dziś o godz. 10 rano. Wystawione są dzieła pierwszych mistrzów polskich z Axentowiczem, Fałatem, Kossakiem, Krudowskim i Wyczółkowskim na czele.

NA CHEŁMSZCZYZNĘ I K. B. K. odegrają dzieci w teatrze ludowym w dniu 12, 14 i 19 b. m. „Kłopoty Marysienki“ I. Polowerówny; muzyka A. Fischer-Machalskiej. Reżyseruje p. Z. Noskowski, tańce prowadzi p. St. Sachs. Bilety wcześniej można nabywać w miejskim sklepie gazowym (pl. Szczepański). W dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

POTRZEBNE DO ŻŁÓBKA im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Szlak 61, linoleum na przykrycie podłogi w salce dla dzieci, aby im ułatwić bawienie się na ziemi, bez obawy o raniące drzazgi. Potrzebne są również wózki dziecinne, aby z wiosną módz łatwiej dzieci znosić do ogrodu. Ktoby mógł jedno lub drugie ofiarować dla tych najmniejszych, zasłuży sobie na wdzięczność Sekcyi żłóbków i stanie się dobrodziejem naszych niemowląt.

„UCIECHA“. Słynna piękność i znakomita artystka, F e r n A n d r a, występuje od jutra w senzacyjnym dramacie: „G ł ó d m i ł o ś c i“.

„ZACHĘTA“. C a r a t i j e g o s ł u g i, znakomity dramat polityczny w 6 aktach prolongowany wskutek niesłychanego [illegible] do czw[illegible] [illegible]eznie.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarł w dniu 4 b. m. E d w a r d S a s k i, emer. generał-leutnant armii [illegible]yjskiej, przeżywszy lat 78.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ: Adam Skotnicki 20 K; Kaz. Skotnicki 20 K; Bron. Zborowscy 20 K; Prof. Wł. S[illegible] - G[illegible]szewski 2 K; Magistrat w St. Sączu 1000 K; zebrane w dniu 18 lutego b. r. podczas obch[illegible] A. Żmudzińskiego? [illegible] 993 K; Grono Profesorów w My[illegible] 110 K. [illegible] z pożegnania kol. J. Lamber[illegible] Na obchodzie manifestacyjnym w So[illegible] [illegible], zebrano kwotę 1.824 K 10 h. w tem kasa zaliczkowa 200 K; M. Dworzańska 20 K 10 h. ze [illegible] dzieci szkolnych w Jeleśni dolnej, Ir. Lech, st. zarządca podat. w Żabnie n/D. 25 K. złożone przez nacz. gmin. a mianowicie: gm. [illegible], gm. Otfinów, gm. Gorzyczów?, gm. Adamierz, gm. Zalipie, gm. Zel[illegible], gm. Miechowice wielkie i gm. Nowopole; Ks. Prob. Stec, w [illegible] 118 K; Urząd parafialny [illegible] 473 K; Staszek Stelczyk 6 K, uzbierane ze swojej oszczędności; Olga Górkowa 10 K; Br. Górka 10 K; Augusta Szeib, Rzeszów 20 K; O. Klemens Dąbrowski O. S. B. Opactwo Emaus w Pradze 800 K; Jul. Trzecieski 10 K i złotą obrączkę; Chilewscy-Haberkowie 100 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. J. Waligórzyny; Dr. Wł. Nowiecy 4 K; Personal urzędu podat. 51 K. tytułem 1 rat.; Dr. Morawski, Kołomyja 10 K; Wal. Wiecikowska, właść. dóbr Rzepiennik biskupi 50 K; Inż. Win. Tokarz, Mokrzany 200 K; Helena Maciołowska, Mokrzany 100 K; Stelczykowie 20 K. zamiast daru imieninowego: M. Dukasiewiczówna, nancz. 22 K. zebrane od wiejskiej szkółki w Czerniehowie; Personal biurowy Firmy Inż. Nitsch i S-ka 16 K; Koło amat. Tow. kas. w Rzeszowie 40 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kl. Bilińskiego; St. Łubkowski w Jodłowniku, adm. dóbr 200 K; M. Dobrzańska z Łukowicy, właść. 100 K; Parafianie w Jodłowniku 200 K; Uczenice szkoły gospodyń w Podegrodziu 32 K 50 h; Ks. J. Królicki, prob. 360 K 75 h. zebrane podczas manifestacyi przeciw aktowi brzeskiemu, w Jasienicy koło Brzozowa; Urzędnicy kasy oszcz. m. Jasła 64 K; Grono nauczycielskie i młodzież szkoły męskiej w Łańcucie 40 K; Józefa Bentle 10 K; Prof. Dr. Adam Wrzosek 20 K; Prof. Dr. Maziarski 20 K; Gadomski 20 K; Wilh. Süsskind 10 K; Bogdarówna 10 K; Klaczak 10 K; Sulimirska 10 K; Staszewski 10 K; Taszycki 10 K; Hohennauer 10 K; Jeziorowska 10 K; Włosiński 5 K; Grzegorczyk 5 K; Ziemba 5 K; Kopp 5 K; Pleń 3 K; Dohnal 3 K; Socha 3 K; Jurasz 2 K; Zachorowski 2 K; Płachta 2 K; Meiersfeld 2 K; Klappholz 2 K; Barabasz 2 K; Kobiałka 2 K; Krysiewicz 2 K; Kania 2 K; Piotrowski 2 K; Kozera 2 K; Drożdżik 2 K; Korzeniowska 2 K; Dudek 2 K; Dutkowa 2 K; Kozmena 1 K; Regula 1 K; Kesek 1 K; Vogl 1 K; Knapik 1 K; Przystal 1 K; Jan Charłewski 5 K; Marie Stöger 4 K; Marya Borecka 10 K; Marya Wrzoskowa 20 K; Adam Straszyński 4 K; W dowód solidarności narodowej garstka polaków szwadronu rezerwowego krakowskiego pułku ułanów składa swój datek na cele narodowe: Rotm. Dembiński 200 K; Wachmistrze: Górul 25 K; Handel 20 K; Drożdżak 15 K; Kapr. Gąsior? 20 K; Ułani [illegible], Susz, Chachlowski, po 10 K; Bzoś i Rajczakowski po 8 K; Gąsior?, Baster, Szczudło po 6 K; plutonowi: Kacwin, Róg, Bochenek; Kaprale: Kubarek, Kwieciński, Wi[illegible]owski, Włodarczyk, Dylowicz, Sendor; Ułani Kubas Hyciek, Bartyzel, Kruczek, Kramarz, Nikiel, Liszka, Ochmański, Folwarczny, Gazur po 5 K; dalej: Niedziela, Gazda, Wandas, Rogala, Myrek, Tabor, Kuchnik, Koziara po 4 K; Cygan i Maj po 3 K; Pernarowski, Dziudziek, Piekarski, Irlik, Sadowy po 2 K; First i Filek po 1 K; Funkcyonaryusze stacyi kolei Biadoliny: Zygmunt Wagner 5 K; Jan Dzioboń 5 K; Jerzy Stelczyk 5 K; Teodor Obraczay 2 K; Stanisława Kałówna 4 K; Honora Godziszówna 5 K; Władysław Czerniawski 5 K; Jan Kubala 2 K; Józef Gąsiorek 4 K; Michał Stawarz 2 K; Franciszek Wołek 2 K; Stefania Jakubas 1 K; Anna Witek 1 K; Jakób Obraczay 2 K.

Prof. T. Browicz 100 K.

Wiadomości gospodarcze.

„WIADOMOŚCI GOSPODARCZE“. Pod tym tytułem ukazuje się począwszy od 1. stycznia b. r. w Lublinie staraniem i nakładem „Komitetu Technicznego“ przy Jen. Gubernatorstwie wojskowem, tygodnik, poświęcony sprawom przemysłu, handlu i rolnictwa. Zadaniem tego tygodnika ma być informowanie o odbudowie i rozwoju życia gospodarczego w Polsce, umożliwienie wypowiadania się w sprawach gospodarczych, oraz popularyzowanie bieżących zagadnień ekonomicznych i wyjaśnienie przepisów ustawowych. Nr. 8—9 zawiera: Dra F. Kiezla: Statystyka zawodowa w poł. Polsce Kongresowej, inż. Goebla „Wpływ polityki cłowej na przemysł żelazny w Polsce“; O spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; korespondencye z Wiednia, Sofii i Sztokholmu i kroniki gospodarcze, obwieszczenia i komunikaty, i wreszcie przegląd książniczy i prasy. Prenumerata kwartalna „Wiadomości Gospodarczych“ wynosi 6 koron. — Adres redakcyi i administracyi, Krakowskie Przedmieście 35.

„PRZEWODNIK KÓŁEK ROLNICZYCH“. Zeszyt 9-ty tego czasopisma zawiera: Posiedzenie Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych. — Pod piramidami (L. Stasiak). — O dojeniu krów (J. J. Neuman). — Przypomnienia pszczelarskie na marzec (St. Röhrenschef). — Konferencya przewodników kooperatywy polskiej. — Sprawy Towarzystwa. — Wiadomości z Kółek rolniczych. — Rady dla gospodyń (J. Albinowska). — Kronika. — Wiadomości Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. — Obowiązujące ceny austryackich płodów rolnych. — Ogłoszenia.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 10 marca.

Urzędowo donoszą dnia 9 marca:

Koło Bałty na Ukrainie wojska maszerujące naprzód w celu ochrony linii kolejowej, prowadzącej z Kowla do Odessy, rozproszyły silniejsze bandy.

Na froncie włoskim miejscami silniejszy ogień artyleryjski.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 10 marca.

Urzędowo donoszą dnia 9 marca:

Front wojsk ks. Ruprechta: Po obu stronach ożywiona czynność wywiadowcza, która na wschód od Marcken, koło lasu Houthoulst i na północny zachód od Gheluvet oraz na północnym brzegu Lys doprowadziły do gwałtownych walk piechoty. Wzięliśmy wielu jeńców. Na wielu miejscach ożywiła się walka artyleryi, która wieczorem wzmogła się szczególnie na froncie flandryjskim i na północ od Scarpy.

Na froncie grupy wojska następcy tronu niemieckiego i księcia Albrechta ożywiła się czynność bojowa tylko na niewielu odcinkach.

W odwet za rzucenie przez nieprzyjaciela bomb na otwarte miasta Trier, Mannheim i Pirmasenz w dniu 19 na 20 lutego, nasi lotnicy w nocy z dn. 8 na 9 b. m. zaatakowali Paryż ponownie bombami. Wielki skutek osiągnięto.

Wschodni teren:

Walki z bandami na północ i na południe od Birzuli (przy kolei Żmerynka—Odessa). Bandy rozproszono.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

OBSADZENIE SERETU.

Wiedeń. (B. Kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Stosownie do postanowień preliminarza pokojowego z Rumunią, Rumuni d. 7 b. m. rozpoczęli opróżniać części Bukowiny, które dotychczas znajdowały się jeszcze w ich rękach. Z pośród oddziałów naszych, idących w ślad za nimi wmaszerował w d. 7 b. m. batalion austro-węgierski w obecności komendanta dywizyi do miasta Seretu.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. (B. kor.). Główna kwatera ogłasza dnia 8 b. m.: Front Palestyny: Żywa działalność lotnicza i nieznaczna artyleryjska. Próby przeciwnika, aby podsunąć się w kierunku na Burdż Berdawil, rozbiły się. Pozatem żadnych wydarzeń mających znaczenie.

Atak powietrzny na Paryż.

Paryż. B. kor. Havas. Urzędowo ogłaszają, że wczoraj w nocy nieprzyjacielskie samoloty unosiły się nad miastem i rzuciły na wielu punktach miasta bomby. Liczba ofiar nie jest jeszcze znaną, lecz zdaje się będzie mniejszą, niż poprzednim razem. Zgłoszono także szkody materyalne.

Paryż. (B. Kor.) Ag. Hav. W ataku nocnym na Paryż uczestniczyło 10 do 12 nieprzyjacielskich eskadr samolotów. Oprócz ognia działowego wzleciało celem obrony 60 samolotów. Wiele nieprzyjacielskich samolotów odparto, zanim mogły się przedrzeć nad Paryż. Szereg bomb padł na niezamieszkałe obszary poza miastem. Zabitych jest 9 osób, rannych 39. Podczas ataku nieprzyjacielskiego nasi lotnicy obrzucili bombami nieprzyjacielskie lotniska na froncie. Strącono jeden nieprzyjacielski samolot i odszukano go później. Z 4 pasażerów pozostały tylko zwęglone zwłoki.

Rokowania z Rumunią.

Bukareszt. (B. Kor.) Wczoraj odbyło się w zamku Cotroceni pełne posiedzenie konferencyi pokojowej pod przewodnictwem pierwszego delegata bułgarskiego p. T o n c z e w a, który dał wyraz życzeniu przyspieszenia rokowań. Pierwszy delegat rumuński przyłączył się do tego życzenia. Aby uczynić zadość temu ogólnemu żądaniu zaproponował pan A r g e n t o i n a n u, aby mocarstwa sprzymierzone zestawiły na piśmie swe żądania, aby je mógł osobiście przedłożyć swemu rządowi. Deklaracya w tymże duchu została wczoraj wręczoną panu Argentoinanu, który dziś odjechał do Jass. Powrotu jego oczekuje się w następny czwartek. Tymczasem mają być dalej prowadzone nie obowiązujące obrady natury technicznej z pozostałymi na miejscu innymi członkami rumuńskiej delegacyi.

Zmiana panującego w Rumunii.

Sofia. Wedle nadeszłych tu wiadomości, przedstawiciele większych partyi rumuńskich w Bukareszcie i Jassach oświadczyli się za projektem C a r p a i M a r g h i l o m a n a, że należy bezwarunkowo dążyć do z m i a n y p a n u j ą c e g o w Rumunii. Od tego zależy kierunek polityki rumuńskiej po wojnie. Pomiędzy kandydatami do tronu rumuńskiego wymieniany jest także ks. W i e d, dawny władca Albanii. O ile król Ferdynand zgodzi się na złożenie korony, uda się do Anglii na stały pobyt.

O POKÓJ Z KAUKAZEM.

Konstantynopol. (B. kor.). Ag. Milli donosi: Turecka delegacya złożona z trzech członków, udaje się jutro do Trapezundu, aby tam wejść w rokowania z delegacyą republiki kaukaskiej.

Dymisya Trockiego.

Petersburg. B. kor. Biuro Reutera. T r o c k i u s t ą p i ł ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych.

Sytuacya w Rosyi.

Haga. (B. Kor.) Żydowskie buro korespondencyjne donosi z Londynu, że przewodniczący komitetu urządzającego kongres żydowski, jaki się miał dnia 2 marca zebrać w Petersburgu został uwieziony na polecenie komisarzy ludowych. Wiele żydowskich dzienników zostało zawieszonych a redaktorów osadzono w więzieniu.

KOALICYA WICHRZY?

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi, że koalicya zamierza popierać utworzenie w głębi Rosyi o d r ę b n e g o r z ą d u r o s y j s k i e g o, któremu obiecuje udzielić poparcia d y p l o m a t y c z n e g o i w o j s k o w e g o. W ten sposób chce przeciwdziałać wpływom mocarstw centralnych. Z tego powodu misya francuska pod przewodnictwem gen. Bertholeta, która miała korzystać z propozycyi mocarstw centralnych udania się drogą lądową do Francyi, otrzymała rozkaz p o z o s t a n i a w Rosyi.

PRZECIW RATYFIKACYI TRAKTATU POKOJOWEGO.

Wiedeń. (Telefonem). O obradach rady żołn. rob. w Moskwie, które się odbyły 4 marca, donoszą ze Sztokholmu:

Pierwszy mowca P o k r o w s k i, który uczestniczył w rokowaniach w Brześciu Litewskim, wyraził przekonanie, że p i e r ś c i e ń n i e m i e c k i zaciśnięty około rewolucyi, z n i s z c z y s a m ą r e w o l u c y ę. Pokój obecnie w Brześciu podpisany, zniszczyłby wszystkie zdobycze rewolucyi. — Także S i n o w i e w oświadczył się przeciw ratyfikacyi traktatu. Zdrada Ukraińców zmusiła bolszewików do podjęcia układów z imperyalizmem niemieckim. Przedstawiciel centralnej rady sowietów oświadczył, że należy przyjąć pokój, by zaoszczędził sił dla rewolucyi. U s i n i e w i c z stwierdził, że Rosya n i e w y ż y w i s i ę, jeśli mocarstwa centralne wywiozą zboże z Ukrainy. C z e r b a n o w wzywał robotników i włościan, by oświadczyli się przeciw traktatowi brzeskiemu. Obrady n i e doprowadziły do żadnej uchwały.

NIEMCY SWOJE — ROSYA SWOJE.

Berlin. (B. Kor.) „Norddeutsche Allg. Zeitung" donosi: W drodze telegramu iskrowego założono u rządu rosyjskiego protest przeciw temu, że w dalszym ciągu odbywa się uwożenie niemieckich uchodźców z Inflant i Estonii, co sprzeciwa się postanowieniom traktatu pokojowego.

GOSPODARCZE ZARZĄDZENIA RZĄDU ROSYJSKIEGO.

Petersburg. (B. k.). Najwyższa rada gospodarcza ogłasza postanowienia zarządzające natychmiastowe wykonanie dekretu o unieważnieniu rosyjskich pożyczek państwowych. Dalsze postanowienia rady gospodarczej wprowadzają monopol sprzedaży zapałek, świec, ryżu, kawy i innych towarów korzennych sprowadzanych do Rosyi.

Clemenceau w swej obronie.

Paryż B. kor. Ag. Havasa. Izba deputowanych. W odpowiedzi na interpelacyę w związku z procesem Bolo Baszy prezydent ministr. C l e m e n c e a u, któremu w interpelacyi zarzucono, że zezwolił na pewną kampanię prasową, oświadczył, że już w pierwszym dniu swego urzędowania przyrzekł z n i e ś ć c e n z u r ę, na co Izba się zgodziła. Następnie powiedział Clemenceau: Jestem szefem rządu republikańskiego i będę bronił każdej republikańskiej doktryny. Pierwszą doktryną jest wolność,

drugą wojna.

(Oklaski). Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli się obecnie zajmuję tymi sprawami zdrady, to czynię to dlatego, ponieważ jest to zdrada i to popełniona w czasie wojny. Prowadzimy wojnę dla obrony wolności i republiki. W tym duchu też chcemy dalej postępować. W k a ż d e j c h w i l i m y ś l n a s z a m u s i b y ć z w r ó c o n ą k u w o j n i e. Popierajcie mnie panowie, ponieważ zmierzamy do jednego celu! Nie mam innego życzenia, jak wywieźć mój kraj z położenia, w którem się teraz znajduje. W okresie, w który obecnie weszła wojna, widzicie panowie rozwój moralnego przesilenia, które występuje zawsze przy k o ń c u wojny. Wielki naród wschodu, który w ciągu stuleci tyle wojen prowadził, znalazł następującą formułę: T e n j e s t z w y c i ę z c ą, k t ó r y z d o l n y j e s t w i e r z y ć w z w y c i ę s t w o

o kwadrans dłużej, niż drugi.

To jest i m o j a maksyma. Z tą myślą wstąpiłem do rządu. Należy wesprzeć ducha w kraju. Moja cała polityka ma tylko ten jeden cel: utrzymać ducha kraju, utrzymać ducha Francyi w ciągu kryzysu, jakiego kraj nasz dotychczas nie zaznał. Nieszczęśliwi mieszkańcy obszarów okupowanych znoszą męczarnie, którym podobnych nie znają dzieje. Lotnik Garros, który mnie odwiedził, powiedział mi, że jeżeli który z naszych ludzi w niemieckiej niewoli nie otrzymuje przesyłek z Francyi, musi

umierać z głodu.

Takiem jest położenie tych, których kochamy i ku którym ciągle zwracają się nasze myśli. Sprawy osobiste powinny ustąpić miejsca wspólnym dążeniom do zabezpieczenia d u c h o w e j integralności francuskiego narodu. Duch ten jest podziwienia godny. Każdy z nas ma prawo powiedzieć: Jestem synem narodu, który ma za sobą stare i piękne dzieje, jestem synem narodu, który myślał, działał i pisał, a nasi potomkowie będą tak samo myśleć, działać i pisać. Oto jest powód, dla którego znajduję się w rządzie. Duch naszych żołnierzy budzi podziwienie u wszystkich. Wysiłki nieprzyjaciela w y c z e r p i ą s i ę przed naszym frontem. Tego ducha trzeba utrzymać. Mówi się, że potrzebujemy możliwie najszybiej pokoju.

Życzę sobie pokoju

i byłoby z b r o d n i ą myśleć inaczej, ale nie tem, iż się pragnie pokoju. zmusi się do milczenia pruski militaryzm. Moją formułą jest zawsze to samo. Brzmi ona dla polityki w e w n ę t r z n e j: p r o w a d z e n i e w o j n y; dla polityki z e w n ę t r z n e j: prowadzenie wojny. Dążę do tego, aby utrzymać zaufanie naszych sojuszników. — R o s y a z d r a d z i ł a n a s. Prowadzę dalej wojnę i będę ją prowadził a ż d o o s t a t n i e g o k w a d r a n s a. (Oklaski).

Zwracając się do socyalistów, powiedział mowca: Jeżeli przed wojną niektórzy hyperidealiści z pośród was mogli wierzyć w mające nastąpić o g ó l n e rozbrojenie, w przekonaniu, że hasło to znajdzie posłuch po drugiej stronie Renu, to byłoby błędem podejmować dziś tę próbę, której zaprzeczyły fakta. Doświadczenie takiego pokoju zrobiła Rosya. Wasi przyjaciele byli tymi, którzy zrobili tę próbę. Kiereński chciał wojny, lecz zniknął, a Lenin i Trocki przyszli do Niemców, aby powiedzieć do swego nieprzyjaciela: „Chcemy zrobić demokratyczny pokój". Wiecie panowie, jaki pokój przyszedł do skutku na tem tle. A jeżeli jeszcze mówicie o celach wojennych, to zapytajcie Niemców, jakie oni mają cele wojenne. Niemcy nie potrzebują zresztą na to zapytanie odpowiadać. Fakta bowiem przemawiają dość wyraźnie. P o l s k a, I n f l a n t y, U k r a i n a z n a j d u j ą s i ę p o d b u t e m z w y c i ę z c y. A jeżeli oczekujemy od Rosyi patryotycznego porywu i zapału do oporu przeciw najeźdźcy, to za odpowiedź otrzymujemy m i l c z e n i e. W spełnianiu naszego zadania, które jest nie mniej trudne od zadania naszych żołnierzy, pójdziemy do ostatka. Nic nas nie powstrzyma i nic nas nie złamie!

Izba przyjęła następnie 400 p r z e c i w 70 głosom porządek dzienny, opiewający: Izba ufając rządowi i zgadzając się na jego oświadczenie, przechodzi do porządku dziennego.

178 %, czystego zysku.

Berlin. (B. kor.) W komisyi głównej Sejmu Rzeszy obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad dostawami wojskowemi i nad cenami płaconemi przez zarząd wojskowy. Głównym tematem obrad był epizod z Towarzystwem wyrobu motorów D a i m l e r w Stutgardzie, które z powodu różnic z zarządem wojskowym zostało postawione pod kontrolę wojskową. Przeciw kierownictwu tego Towarzystwa podnieśli posłowie szereg zarzutów, że zyski jego są nadmierne i d o c h o d z ą d o 178 proc. Niezależni socyaliści domagali się, aby kierownikowi fabryki Daimlera wytoczono p r o c e s o z d r a d ę k r a j u. Strejkujący dyrektorzy nie powinni być inaczej traktowani jak strejkujący robotnicy. Głosowanie nad wnioskami odroczono do następnego posiedzenia. Przy końcu posiedzenia odczytał przewodniczący telegram rumuńskiej organizacyi robotniczej, która prosi, aby w układzie pokojowym uregulowano w sposób odpowiedni prawno państwowe p o ł o ż e n i e ż y d ó w w R u m u n i i. Telegram ten przekazano urzędowi spraw zagranicznych.

Przed rozwiązaniem sejmu węgierskiego

Wiedeń. (Telefonem). Premier Dr Wekerle konferował dzisiaj z Drem Seidlerem. Projektowany wyjazd obu premierów do Bukaresztu prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Wiedeń. (Telefonem). Audyencya Dra Wekerlego i min. oświaty Appony'ego u cesarza dotyczyły przyszłości sejmu węgierskiego. Jak słychać, na tem posłuchaniu zapadła ostateczna decyzya c o d o r o z w i ą z a n i a s e j m u w ę g i e r s k i e g o. Hr. Apponyi jest zwolennikiem idei utworzenia wielkiej większości rządowej w drodze nowych wyborów. Jego referat przedłożony dzisiaj cesarzowi, był opracowany w tym duchu.

Dr Seidler przeciw Węgrom.

Budapeszteńskie gazety bardzo ostro atakują prezydenta ministrów Dra Seidlera z powodu jego onegdajszych oświadczeń w sprawie reformy armii węgierskiej.

Odnośny ustęp mowy Dra Seidlera, nie podany przez krakowskie Biuro koresp., jest ostatnim ustępem w jego mowie i brzmi tak:

Instytucya wspólnej armii jest częścią składową prawno-państwowej ugody z roku 1867. Z tego wynika jasno, że ż a d n e z o b u p a ń s t w m o n a r c h i i n i e m o ż e j e d n o s t r o n n i e w m i e j s c e a r m i i w s p ó l n e j p o s t a w i ć a r m i i s a m o d z i e l n e j, tem mniej, że potem wyłoniłaby się taka, nie dająca się utrzymać konsekwencya, że w jednem państwie armia byłaby samodzielną, w drugiem zaś wspólną. Otóż o ileby w krajach korony węgierskiej wspólność armii miała być zniesiona lub zmodyfikowana, mogłoby się to stać tylko za przyzwoleniem Austryi, a ponieważ także austryacka konstytucya musiałaby się odpowiednio zmienić tylko za przyzwoleniem austryackiego parlamentu, a więc w każdym razie mogłoby się to stać tylko w drodze rokowań.

Reforma konstytucyi a partye.

Wiedeń. (Telefonem). W łonie czeskiego związku i klubu Słowian połud. żywo dyskutowana jest sprawa reformy konstytucyi, zapowiedziana przez premiera. Mylnem jest zapatrywanie — jak donosi korespondencya obu klubów — by te kluby a limine odrzuciły projekt rządowy i nie miały brać udziału w obradach nad nim. Zadecydowano, aby przeczekać, w jakiej formie rząd zaproponuje te reformy. Kluby w obradach wezmą udział, o ile projekt rządowy nie będzie się sprzeciwiał podstawowym zasadom ustalonym już przez oba kluby.

PROWIZORYUM BUDŻETOWE W IZBIE PANÓW.

Wiedeń. (B. Kor.) Na posiedzeniu Izby panów sprawozdawca br. Plener przedłożył prowizoryum budżetowe. Prezydent ministrów powtórzył oświadczenie o potrzebie reformy konstytucyi, złożone już w Izbie posłów. B r. P a r i s h gratuluje prezesowi ministrów, iż uniknął ciężkiego przesilenia państwowego. H r. M a a u atakował stronnictwa, które odmawiają rządowi środków na prowadzenie gospodarki państwowej w czasie wojny. H r. D e s f o u r s mówił o powrocie jeńców wojennych, i prosił aby wzięto w obronę przed insynuacyami żołnierzy czeskich, którzy w niewoli pozostali wiernymi mimo podszeptów. H r. C z e r n i n-M o r z i n omawiał wyczerpująco budżet kolejowy. Minister B a h n h a u s wyraził pochwałę dla personalu kolejowego, podnosząc że sprawność kolei przyczyniła się wielce do wyniku kampanii włoskiej. Izba uchwaliła następnie prowizoryum budżetowe, poczem posiedzenie zamknięto.

O zboże z Ukraina.

Wiedeń. (B. kor.). „Reichspost" ogłasza rozmowę z delegatami ukraińskiej republiki: profesorem O s t a p e n k ą, S z a f a r e n k ą i S a l i s n i a k i e m. Oświadczyli oni, że konferencye odbyte w tych dniach w Wiedniu swym przebiegiem jakoteż uczynnością rządu austro-węgierskiego umocniły pewność, że przyjazny sąsiedzki stosunek między państwami centralnemi a Ukrainą będzie trwałym. Ostapenko oświadczył, odpierając fałszywe doniesienia prasy, że przywóz środków żywności do państw centralnych nastąpi nie dopiero w maju lecz jeszcze w c i ą g u t e g o m i e s i ą c a, a to przez urzędowe organa wymienne, w którym to względzie właśnie osiągnięto porozumienie. Przez wprowadzenie na Ukrainie monopolu zbożowego wywóz zboża z Ukrainy będzie uregulowany. Mimo plądrowań przez bolszewików, ludność Ukrainy rozporządza wcale znacznemi n a d w y ż k a m i z b o ż a. Chodzi przedewszystkiem o to, aby poczynić odpowiednie zarządzenia, by o ile możności osiągnąć planowe jednostajne postępowanie w interesie ludności i państwa. Delegaci ukraińscy, którzy jak zapewniają, opuścili stolicę z korzystnemi wrażeniami, odjechali w nocy do Kijowa, aby komitet rady jakoteż radę ministrów zawiadomić o swych rokowaniach w Berlinie i Wedniu.

Wiadomości telegraficzne.

Katastrofa węglowa we Lwowie.

Lwów. (Telefonem). Dzienniki tutejsze dowiadują się, że miastu grozi znowu katastrofa węglowa, a to z powodu całkowitego zatrzymania transportu węgla przeznaczone dla Lwowa, w pierwszej linii dla elektrowni, oraz wobec zarekwirowania tych transportów, które były w drodze. Reklamacya wniesiona do ministerstwa robót publicznych, nie odniosła żadnego skutku, szef zaś odnośnego wydziału w dyrekcyi kolejowej poinformował, że katastrofa ta spowodowana jest... strajkiem kolejowym w dniu 18 lutego. Dzienniki podnoszą, że ma to być odwet za 18 lutego. Można się spodziewać, że już w poniedziałek staną tramwaje.

O reformę nauczania.

Lwów. (Telefonem). W sprawie usunięcia języka niemieckiego ze szkół ludowych, odbyło się tu zebranie nauczycielstwa lwowskiego. Po referacie p. Smoluchowskiego powzięto rezolucyę stwierdzającą, że nauczanie języka niemieckiego w szkołach ludowych jest wprowadzone wbrew postanowieniom ustawodawstwa ludowego, ze szkodą dla języka ojczystego i że należy domagać się jego usunięcia z klasy 3 i 4 ludowej. W dalszych rezolucyach uchwalono między innemi uznanie dla nauczycielstwa krakowskiego za jego gorący poryw w obronie polskiej szkoły.

C. k. Prezydyum Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

L. 855/pr.

Kraków, dnia 8. marca 1918.

Do

Szanownej Redakcyi „Głosu Narodu"

w Krakowie.

Na żądanie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4. marca 1918 Präs. Nr. 1868 L. upraszam Szanowną Redakcyę po myśli § 20. ustawy z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6/1863 o zamieszczenie w trzech najbliższych — po sobie następujących numerach załączonego obwieszczenia.

C. k. Radca Rządu i Kierownik Dyrekcyi Policyi: *Krupiński* m. p.

Obwieszczenie

c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie

z dnia 4. marca 1918 Präs. Nr. 1868/L.

Niniejszem wzywa się wszystkie osoby należące do polskiego Legionu, tak oficerów, jak i szeregowców, przebywających w Krakowie lub okolicy, by bez względu na to, czy zgłosiły swój pobyt u władz miejscowych, czy też nie, jak również bez względu na to czy otrzymały rozkaz stawiennictwa przed personalną stacyą zborną polskiego Korpusu posiłkowego w Krakowie, czy też nie, zgłosiły się najdalej do dnia 10. marca 1918 roku w stacyi zbornej Komendy etapowej w koszarach barakowych w Witkowicach obok Prądnika Czerwonego.

Osoby należące do Legionu, które się w powyższym terminie nie zgłoszą, będą w danym razie traktowane jako dezerterzy.

†

Jako w pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanej ś. p.

Sebaldy Münnichowej

pełnej poświęcenia Wychowawczyni - obywatelk, Założycielki seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i przewodniczącej Sodalicyi Maryańskiej uczenic zakładu, odbędzie się w poniedziałek dnia 11 marca b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary

Nabożeństwo żałobne

na które czczących jej pamięć zapraszają

Uczenice zakładu.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 10 marca b. r. o godz. 3 pop.
WALKA KOBIET
komedya w 3 aktach.

W niedzielę 10 marca b. r. o godz. 7 wiecz.
GŁUSZEC
krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Poniedziałek: „Głuszec“.
Wtorek: „Głuszec“.
Środa: „Zawód“.
Czwartek: „Głuszec“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 10 marca b. r. o godz. 3 popołudniu
KRÓLOWA TATR
widowisko fantastyczne w 5 obrazach.

W niedzielę 10 marca b. r. o godz. 7 wieczorem
CHAMPIGNOL MIMO WOLI
krotochwila w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego.
Poniedziałek: „Księżniczka czardasza“.
Wtorek pop.: „Kłopoty Marysieńki“, wiecz.: „Róża Stambułu“.
Środa pop.: „Królowa Tatr“, wiecz.: Koncert Ignacego Manna.
Czwartek pop.: „Kłopoty Marysieńki“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
UL. LISTOPADA 18.

Do czwartku 14 marca b. r.
Głód miłości
senzacyjny dramat w 5 akt. ze słynną pięknością i znakomitą artystką
FERN ANDRĄ.

K-NO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Carat i jego sługi
dramat polityczny w 6 częściach, prolongowany wskutek niebywałego powodzenia w »Uciesze«.

PROMIEŃ Podwale 6.

EXPRESS W PŁOMIENIACH
dramat senzacyjny w 4 częściach.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.
Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 1b, obok dworca kolejow
Od 8 do 10 marca b. r.
SĘDZIA
dramat w 4 aktach.
Kaprys królowej
komedya w 3 aktach i zdjęcie z natury.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 8 do 11 marca b. r.
DZIWAK
film dramatyczny w 4 częściach wzięty z życia odludków „Służący Boyera“.
Ponadto
wesoła komedya oraz zdjęcia z natury.

KINOTEATR **SZTUKA**
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 7 do wtorku 12 marca b. r.
PAMIĘTNIK UPADŁEJ
W głównej roli wystąpi znakomita artystka dramatyczna słynna **MAGDA SONJA.**
Ponadto zdjęcia z natury i tygodnik wojenny.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Wydawnictwo Księgarni KRONIKI RODZINNEJ w Warszawie, Plac Zamkowy (Podwale 4)
Ks. Dr. Czesław Sokołowski:
„ALFRED LOISY“ (Analiza psychologiczna)
Dzieło to, o głośnym moderniście francuskim, w piśmiennictwie polskiem zajmie niewątpliwie miejsce wybitne, obok znakomitej pracy ks. Pawlickiego o Renanie. (Str. XII, 602).
Cena bez przesyłki 18 marek. 542
Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Za pobyt na wsi i utrzymanie
będę szyć lub pomagać przy gospodarstwie przez kilka godzin dziennie.
Zgłoszenia pod „Z. Z.“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 543

Kupię dom
w Starym Krakowie nawet bez komfortu.
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Astra“. 546

Poszukuje się
dwa dobre konie wierzchowe
do kupienia.
zupełnie zdrowe, ujeżdżone, w wieku od 5 do 9 lat, nie niższe jak 160 cm.— Zgłoszenia z podaniem ceny, adresu i innych dokładnych danych o tych koniach, proszę adresować pod: „Dwa konie 65“ do Administracyi dziennika. 544

MŁYNKI RĘCZNE 548
do śrutowania i mielenia w najlepszem wykonaniu dostarcza bardzo tanio **Jerzy Finke**, Praga II Kupcom wysoki rabat.

Dwie panienki
znajdą stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu“ 547
Wiadomość na miejscu, ul. św. Krzyża 11.

Wydział Rady powiatowej
w Limanowej
poszukuje
kandydata na posadę lustratora majątków gminnych.
Wymagane kwalifikacye: 1) znajomość rachunkowości; 2) znajomość gospodarstwa leśnego.
Wynagrodzenie 300 kor. miesięcznie.
Posada do objęcia **zaraz.** 538

Zabawki polskie
drewniane z masy papierowej, wełniane — sortymenty dla Kupców za 50, 100 i 200 koron oferuje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego L. 28. 424

Francuski
sortyment (Collection nouvelle illustré Collection **Nelson, Modern Bibliotheque**) Les meilleurs **Livres** **Larousse** classique illustré
otrzymała w wielkiej ilości i poleca
KSIĘGARNIA PODHALAŃSKA, Zakopane.
Przy zamówieniach podać ilość tomów. — Katalogów nie wysyła się. 480

Majątki ziemskie
we wschodniej Galicyi:
2 w powiecie Stanisławowskim, jeden o 1 km. od stacyi kolejowej, o obszarze 1400 mórg, drugi o obszarze 826 morgów — ze stacyą kolejową w miejscu.
Jeden majątek ziemski w pow. Zaleszczyckim o obszarze 1380 morgów są do nabycia u właścicieli, prowadzących gospodarkę we własnym zarządzie. — Wiadomości udzieli tylko samym reflektantom adwokat **Dr Włodzimierz Jurkiewicz w Stanisławowie.** 438

Pisanki wielkanocne
wyrób polskiej sztuki ludowej
poleca
Wystawa Ligi Pomocy Przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28. 525

Obiady i kolacye
oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 543
BAR AMERYKAŃSKI
ZYGMUNT NUZIKOWSKI
14 ulica Szewska 14

80 wagonów gipsu nawozowego
pierwszej jakości po umiarkowanych cenach
może natychmiast dostarczyć
Artur Lorie 509
Kraków, ul. 5 Listopada 19 Tel. 1091.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
WINA MSZALNE
w najlepszych gatunkach poleca
W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch
handel towarów kolonialnych i win
w Krakowie. 405
Za jakość i czystość ręczy się.

W dobrach Stanisława Cieńskiego są zaraz
dwie posady ekonomów-administratorów
do nadania.
Podanie warunków i curiculum vitae należy wnieść do porucznika Cienciały, ekspozytura rolnicza w Stanisławowie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Poszukuje się od 1-go lipca b. r.
lokalu na biuro
w okolicy ulicy Basztowej, złożonego z 10 pokoi, ile możności z centralnem ogrzewaniem i urządzeniem do światła elektrycznego. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie pod „P. Z. L.“ 523

Gospodarstwo doświadczalne Uniw. Jag. w Mydlnikach pod Krakowem **poszukuje** od 1-go kwietnia 1918 r.
pomocnika buchaltera
z wiadomościami rolniczemi.
Pierwszeństwo mają kandydaci powyżej lat 45, wolni od wojska, kawalerowie lub wdowcy bezdzietni. Płaca 150 koron miesięcznie i całkowite utrzymanie w Mydlnikach. Zgłoszenia do głównego buchaltera gospodarstwa p. F. Pająka, Basztowa 8, między godz. 1 - 2. 527

Wielka instytucya finansowa w Krakowie
poszukuje 484
kilka sił biurowych
z dłuższą praktyką.
Zgłoszenia pod „Instytucya 1918“ przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie.

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

„JERRY“ Sp. z ogr. odpow.



Amerykańskie
Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416. 1893

ZMIANA LOKALU.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 lutego b. r. przeniosłem moją
Pracownię ślusarską
z ul. Długiej 5 na **ul. Rakowicką l. 15**
Tel. 2518
dom własny. (przystanek kolei elektrycz.).
Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się z głębokiem poważaniem
378 **JAN OREMUS.**

POTRZEBNE
roznosicielki lub roznosiciele
do „Głosu Narodu“.
Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

Młody, inteligentny rzemieślnik
poszukuje starszej, sympatycznej, około 40—50 lat mającej kobiety do zaopiekowania się domem i trojgiem dzieci: 8, 7 i 5-letniemi lub też przyjmie odstąpiony mu pokój przy inteligentnej rodzinie, którąby mogła zaopiekować się dziećmi przez cały dzień, za co może zapłacić 400 kor. Zgłoszenia pod „Opieka 29“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 554

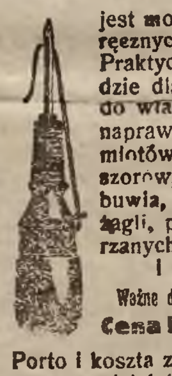
Uzdolnione krawczynie
potrzebne zaraz
za dobrem wynagrodzeniem w pracowni sukien damskich 551
Basztowa 15.

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, ulica Sławkowska 24. 543

Pierwsza polska
Pracownia
taniego obuwia
Stow. zarejestr. z ogr. poręką
Kraków, Franciszkańska l. 4
dostarcza obuwia z podeszwami drewnianemi, cholewki ze skóry lub cholewki z płótna obłożone skórą, półbuciki, sandały oraz trepy robotnicze. Ma też na składzie podeszwy drewniane. W razie dostarczenia na podeszwy skór przyjmuje naprawki, zaś naprawy cholewek możemy uskuteczniać ze skór, które posiadamy. Ceny przystępne. 532

Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Praktyki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Przeszło 1,000.000



jest moich szydeł ręcznych w użyciu. Praktyczne narzędzie dla każdego do własnoręcznej naprawy przedmiotów ze skóry, szorów, pasów, obuwia, miechów, żagli, płacht skórzanych, worków i t. d.
Ważne dla żołnierzy.
Cena Koron 5.
Porto i koszta zaliczki oddzielnie.
Wysyłka ćwieków, podeszw wojennych i ochraniaczy podeszw.
D. E. Lachmann, Wiedeń IX Mosergasse 8, Oddz. 176.

Materye
farbuje najlepiej tylko
„Palatyna“.
Do nabycia w różnych kolorach w paczkach po 50 halerzy u firmy
REIM i S-ka Kraków,
Rynek 37. 480

KUPUJE
starożytną i nowożytną
broń 182
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Inżyniera
do badania torfowisk
w Galicyi
przyjmie się zaraz.
Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje:
Inż. JÓZEF PRUCHNIK
Lwów, Leona Sapiehy 3.
(Elektrownia Związkowa).
500

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedać, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2795

Proszek do prania 519
„MINLOS“
znany z dobroci, 1 kg. kor. 3·20, 5 kg. kor. 16·— pocztówką opłatnie wysyła
Droguerya J. Wikosza
Kraków, Karmelicka 14.

Wielki wybór najnowszych modeli.
Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty **Jadwiga Pollerowa** Kraków, Rynek Linia A-B 43 I. p. (nad sklepem W. P. Wiskidy.
520

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Siła wody pod Krakowem
do wydzierżawienia lub sprzedania.
Zgłoszenia listowne pod literami Dr. S. M do Administracyi „Głosu Narodu“. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 529

TYGODNIK ILLUSTROWANY
największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.
Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.
Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.
Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.
Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.
Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 1 ... wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.
Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.
Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 41 K 60 h, półrocznie 20 K 80 h, kwartalnie 10 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 48 K — h, półrocznie 24 K — h, kwartalnie 12 K — h.
Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Sp., Rynek 23.
1567

Wartościowych oryginalnych
:-: OBRAZÓW :-:
starych włoskich, holenderskich i niemieckich mistrzów, jakoteż obrazów wiedeńskiej szkoły XIX w.
poszukuję i płacę za nie najwyższe ceny.
Oferty możliwie z dołączeniem fotografii obrazów uprasza skierować do Biura Ogłoszeń
FELIKSA STATTERA, Kraków, ul. Grodzka L. 13. pod „Zbieracz w przejeździe“. 44...

Już opuścił prasę
SZCZUTEK
pismo satyryczno-polityczne, bogato ilustrowane.
Nr. 1-szy poświęcony Traktatowi Brzeskiemu z Ukrainą.
493
Prenumerata kwartalna K 3·60, pojedynczy numer 60 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dziennikow.

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Nowenna do św. Jana Kantego
Cena egzempl. 40 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Smar do wozów :-: Smar Tovotta
Oliwę maszynową
Oliwę automobilową do pługów motorowych
sprzedaje w każdej ilości po niskich cenach
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 550

Ważne dla Rolników!
Wyborne nasiona po niskich cenach, jako to:
koniczynę czerwoną, marchew pastewną, buraki pastewne, cebulę itd.
sprzedaje dopóki zapas starczy
ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH
w Krakowie, Rynek główny 22. 524

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wejczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Łaska.